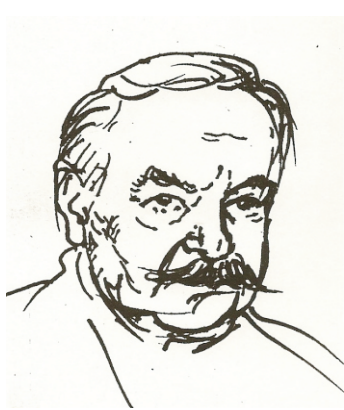


c.d. str. 14

świadków i chrzestnych w aktach urodzenia ich dziesięciorga dzieci spotykamy różne nazwiska. Nie wiemy z kim byli szczególnie zaprzyjaźnieni. Część dzieci zmarła w młodym wieku. Najwięcej możemy powiedzieć o ich dwóch synach Filipie i Antonim.

Filip urodził się 18 maja 1819 roku w Susku. W przekazie rodzinnym pozostała o nim pamięć jako o niezbyt pracowitym (w odróżnieniu od Antoniego). Lubił natomiast jako kawaler ładnie się ubierać, co zwracało uwagę panien. Młodziutka Marcjanna z Białoskór była ponoć zakochana bez pamięci w eleganckim Filipie. Koleżanki radziły jej, by wybiła go sobie z głowy. Tłumaczyły jej, że jest lekkoduchem i nie będzie dobrym mężem. Mówiły, że myśli tylko o



Stanisław Piotrowski  
(1867-1937)



Jan Piotrowski,  
syn Stanisława

tym, by ładnie wyglądać, pojeździć po polach konno, a w życiu trzeba pracować. Tego typu rozmowę prowadziła z koleżankami kiedyś w drodze do kościoła. Trudno jej było odpowiadać na argumenty koleżanek. Nagle zaczęły bić dzwony kościelne. Zakochana Marcjanna zawołała:

- Posłuchajcie, nawet dzwony mi mówią „bierz Filipa, bierz Filipa...”

Rzeczywiście, 20 listopada 1842 roku Filip poślubił w Goleszynie siedemnastoletnią Marcjanę Fijałkowską. Po dwóch latach urodził im się syn Franciszek. Małżeństwo nie trwało zbyt długo. 6 marca 1859 roku w kościele goleszyńskim Filip, jako wdowiec, ożenił się z Weroniką z Zabulskich, wdową po Pawle Trybońskim, żołnierzu wojsk rosyjskich. Osiedli w Bledzewie, a następnie w Zglenicach Wielkich, gdzie Filip zmarł 9 marca 1895 roku. Mamy informacje o ich pięciorgu dzieciach.

W Susku dalej zamieszkiwał brat Filipa, Antoni urodzony 16 grudnia 1833 roku. Zawarł on 13 lutego 1859 roku w Goleszynie związek małżeński z Marcjaną Łupicką. Była córką Tomasza i Ewy z Nowickich, gospodarzy z Białoskór, zmarłych w 1855 roku na szalejącą wówczas zarazę cholery, która wyjątkowo mocno doświadczyła mieszkańców Białoskór. W ciągu miesiąca zmarły w tej wiosce 22 osoby. Marcjanna, jako najstarsza, zapewne musiała wtedy zająć się osieroconym rodzeństwem.

Małżeństwo Antoniego i Marcjanny było udane. Dzięki pracowitości i gospodarności zgromadzili odpowiednie fundusze i kupili w latach siedemdziesiątych XIX wieku okazałe

gospodarstwo w Babcu Piasecznym. Tam wyprowadzili się z urodzonymi jeszcze w Susku trzema synami i dwiema córkami. Dalsza historia rodziny toczy się już w dużej mierze w tej miejscowości. Marcjanna zmarła 24 października 1892 roku. Na głowie Antoniego było również „wyreżyserowanie” korzystnych mariaży dla dzieci. Córki Marianna i Balbina wyszły za dwóch braci Ostrowskich. Natomiast synowie Adam (ur. 9 czerwca 1862) i Stanisław (ur. 21 maja 1867) poślubili w Skrwilnie pochodzące stamtąd Rozalię Brodzińską i jej siostrzenicę Ewę Tarnowską. Ostatnim goleszyńskim akcentem w dziejach rodziny był ślub Jana (ur. 20 stycznia 1870), trzeciego z synów Antoniego, który 18 listopada 1896 roku pojął za żonę w Goleszynie Franciszkę Rajkowską pochodzącą z Węgrzynowa. Antoni zmarł 15 stycznia 1917 roku w Babcu Piasecznym.

Najstarszy z dzieci Adam osiadł z żoną w Gorzeniu (par. Szczutowo). Prowadzili tam gospodarstwo, które do dzisiaj jest w posiadaniu jego potomków. Doczekali się trójki dzieci. Adam zmarł 16 grudnia 1920 roku. Pozostała Rozalia musiała poprowadzić gospodarstwo i pokierować dalszymi losami dzieci. Syn Stanisław ożenił się w następnym roku z Marcjaną Płótnicką z Babca Piasecznego i przejął funkcję gospodarza. Rozalia zmarła 30 września 1937 roku.

Stanisław po ślubie osiadł w Skrwilnie. Po kilkunastu latach powrócił do Babca Piasecznego wraz żoną i czwórką dzieci. Zamieszkał na swoim gospodarstwie w środku wsi. Tu urodziła się jeszcze dwójka dzieci (Janina i Józef). W roku 1918 zmarł jego teść Marcin Tarnowski, który przy córce dożywał sędziwych lat, gdyż jego trzej synowie wyjechali do Ameryki i tam pozostali. Dzieci Stanisława i Ewy uczęszczały do funkcjonującej wówczas w Babcu szkoły czteroklasowej. W latach 1926-1928 pięcioro z nich (poza najmłodszym Józefem) założyło swoje rodziny. Stanisław zmarł 24 lipca 1937 roku. Ewa doświadczyła tragedii wojny zamartwiając się o losy swoich synów. Na stare lata coraz bardziej traciła wzrok. Mieszkała z córką Janiną żoną z Kazimierzem Gąsiorowskim, która przejęła rodzinne gospodarstwo. Ewa zmarła 29 października 1950 roku.

Jan, najmłodszy z braci, prowadził gospodarstwo po rodzicach położone około kilometr na południe od zwartej wioski. Miał dziewięcioro dzieci, z których pięcioro doczekało dorosłego wieku. Podczas prac polowych Jan przeziębził się i dostał zapalenia płuc. Po kilku dniach zmarł 26 lipca 1926 roku. Gospodarstwo przeszło na jego najstarszego syna Adama. Franciszka zmarła 24 września 1960 roku. Po kilku latach gospodarstwo zostało sprzedane Skorupskim.

Na życie następnej generacji rodziny znaczące piętno wycisnęła II wojna światowa. Czterech stryjecznych braci brało udział w walkach we wrześniu 1939 roku. Przybliżmy ich losy.

Stanisław (ur. 15 lutego 1897), syn Adama, został zmobilizowany jako 42-letni mężczyzna. Pozostawił w domu żonę i gromadkę dzieci. Brał udział między innymi w bitwie nad Bzurą. Udało mu się uniknąć niewoli i wrócić do rodziny. Dalej prowadził rodzinne gospodarstwo w Gorzeniu. Zmarł 27 lipca 1970 roku.

Jan (ur. 18 stycznia 1908), syn Stanisława, zginął we wrześniu 1939 roku w Warszawie. Pozostawił żonę Helenę z Marcinkowskich z czwórką dzieci.